

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:	
Rocznie	rs. 9 k. —
Półrocznie	„ 4 k. 50
Kwartalnie	„ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie	rs. 12 k. —
Półrocznie	„ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Józefa Oblub. N. M. P.
Jutro: Archippa Wyz. i Wincentego Biskupa.
Wschód słońca o godz. 6 m. 8. Zachód o godz. 6 m. 9.
Długość dnia godz. 12 m. 1. Przybyło dnia godz. 4 m. 23.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KORRESPONDENCJE.

Warszawa, d. 16 marca.

Pośród zastojów, jaki ciągle panuje na naszym rynku handlowym, ważnym czynnikiem, który jeśli dłużej przetrwa, może się stać ożywczym, — jest zwyczaj waluty. Łatwo to każdy zrozumie, kto nie ob staje przy błędnym, ale dosyć powszechnym mniemaniu, że niski poziom rubli dodatnio wpływa na nasze stosunki ekonomiczne. Mylne to przekonanie oparte jest na jednostronnym poglądzie, który widząc w deprecyacji znaków pieniężnych przyczynę wzrostu ceny głównych artykułów spożywczych, zapomina o tem, że ta podwyżka jest tylko nominalna. Zysk ten jest często bezwzględnie korzyścią dla większych producentów, ale kapitał wytwórczy kraju nie powiększa się, a siła konsumcyjna przeciwnie upada, bo mniej zamożna ludność musi uciekać się do oszczędności, by pokryć straty, jakie ponosi na ażyu. Różnicę kursu płaci się nie tylko przy zmianie rubli na marki, nie tylko przy imporcie gotowych wyrobów z zagranicy, ale w naszych stosunkach gospodarczych płaci się ją na każdym kroku, przy zaspakajaniu najpierwszych potrzeb, gdyż wszystkie one zależne są od przywozu zagranicznego. Dla tego też zwyczaj waluty trzeba uważać za bardzo pomysłny objaw ze stanowiska rzetelnego pożytku ekonomicznego, choć ona może nie być na rękę pewnym widokom spekulacyjnym.

Zachodzi ważne pytanie, czy obecna hausa ma szansę długiego powodzenia; — odpowiedź na to nie łatwa. O ile na większą wartość rubli wpłynąć może pokojowe usposobienie w polityce — mamy stanowczą rękojmię trwałego działania tego wpływu. Tymczasem jednak nie ten wzgląd jest tu miarodajny. Zagranica ocenia banknoty rosyjskie według rozmiarów eksportu i podług stanu finansów państwa. W tym kierunku na lepsze nie się nie zmieniło. Nie da się atoli zaprzeczyć, że pośrednio powody polityczne mają znaczenie ważne. Dość przypomnieć sobie jak łatwo spekulacja à la baisse jeździ na koniku politycznym dla zdeprecjonowania rubli. Dowody tego mieliśmy niedawno

gdy stosunki między Rosją i Niemcami były naprężone; wtedy to bez żadnych ekonomicznych przyczyn szacowano rubla najniżej. Z drugiej jednakże strony i obecna zwyczajka musi być w części skutkiem manewrów spekulacji, która w Berlinie i Petersburgu chce znowu ciągnąć korzyści z dobrego horoskopu politycznego. I w tym kierunku gra często się udaje. Bardzo być może, że jesteśmy właśnie w fazie spekulacji zwyczajowej, która długoby się utrzymać nie mogła. Ale wszystko to są tylko domniemania, a nawet domniemania pesymistyczne. Jeżeliśmy uwagi te przytoczyli, to chodziło nam raczej o wskazanie, że objawy takie często się zdarzają, niż o stwierdzenie faktu, że obecnie mamy znowu przed sobą skutki spekulacji. Istnieją nawet bardzo pozytywne dane, przekonujące, że obecna hausa jest następstwem zaufania nie sztucznie wytworzonego. Na rynku berlińskim panuje teraz większa obfitość gotówki, dla której wielu szuka dobrego pomieszczenia; że wybór szerszej publiczności padł na walory rosyjskie — to dowód, iż ufność do nich nie jest oparta wyłącznie na względach spekulacyjnych.

Przechodząc teraz do faktów, które w minionym tygodniu głównie działały na ożywienie obrotów rublami w Berlinie, musimy zaznaczyć, że były to fakty nie mające bezpośredniego związku z walutą rosyjską. Ożywienie było ogólne, a zawdzięczano je konwersji węgierskiej, która wkrótce ma się rozpocząć. Operację tę dokonywała grupa roszylowska, w którą wchodzi: berlińska Disconto-Gesellschaft wraz z austriacką instytucją kredytową (Oesterreichische Creditanstalt). Takie śmiałe przedsięwzięcie działa zawsze ożywczo na giełdę, a w jej ruchu korzystnym i ruble zyskują.

Poświęciliśmy tyle miejsca sprawie zwykłej rubli, ponieważ jest to fakt, który obecnie najbardziej zajmuje sfery handlowe. Po za obrębem tego, wszystko u nas idzie dawnym złym trybem. W położeniu handlowym nie się nie zmieniło na lepsze, czemu się zresztą dziwić nie można, bo trzeba na to znacznego okresu czasu, aby zagoiły się dawne rany.

Świeżo ukonstytuowany warszawski oddział towarzystwa popierania handlu i prze-

mysłu, podzielił się w tych dniach na sekcje. Przyjętej organizacji uznać nie możemy za właściwą. To, co obejmuje prawie połowę zadania nowej instytucji, handel, pomieszczono wraz z komunikacją oraz statystyką rolną i przemysłową w jednej sekcji, gdy dla różnych działów przemysłu przeznaczono trzy sekcje, a dla rękodzielnicstwa wiejskiego jedną. Tak pokrzywdzony w tym podziale zajęć handel musi się stać drugorzędnym przedmiotem uwagi oddziału, a okoliczność ta może do reszty zniechęcić kupców od udziału w pracach filii.

Powyzszy ustrój wyłącza też zupełnie rolnictwo i rzemiosła z zakresu działalności oddziału, co dziwnem jest zwłaszcza w obec wyróżnienia rękodzielnicstwa wiejskiego, do którego zaliczono: tkactwo, garniarstwo, koszykarstwo, kołodziejstwo, ślusarstwo, kowalstwo, oraz przeroby nabiałowe.

Nie przeczymy, że słusznem było poświęcić uwagę i tym zaniedbanym gałęziom wytwórstwa, ale jeżeli działalność instytucji ma odpowiadać faktycznym warunkom naszego przemysłu i handlu — to podział musiałby być bardziej proporcjonalny. Przy nieuwzględnieniu tego, prace filii mogą nigdy nie wyjść z zaczerowanego koła teoretycznych postulatów.

WIADOMOŚCI
HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Sprawozdania targowe.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 15 marca).

Tydzień sprawozdawczy rozpoczął się drobną zniżką rubli w Berlinie; w poniedziałek notowania brzmiały 202 dla transakcyj gotówkowych i 201,75 dla końcomiesięcznych. Od wtorku obroty banknotami w Berlinie przeszły znowu w kierunek zwykły, a wzrost kursów był tak znaczny, że do czwartku pierwsze notowanie zyskało 1 markę 30 fen., a drugie 2 marki. Po małym spadku piątkowym, w sobotę wróciliśmy znowu do kursu natychmiastowego 203,90 i końcomiesięcznego 203,75. Mniej więcej pod temi wpływami kształtowały się u nas transakcyjne, choć naturalnie cecha trwożliwości

i tym razem nie opuściła naszej giełdy. Wyrazimy te rezultaty w danych cyfrowych. Weksle na Berlin krótkoterminowe miały kurs najwyższy w poniedziałek i wtorek, kiedy żądania notowano po 49,67½ i 49,70, a transakcyjne obracały się w granicach 49,60 — 49,65. Najniższe kursy znaczone w czwartek, mianowicie dla żądań 49,20, a dla transakcyj 49,02. Kurs ostatni przetłómaczony na notowanie berlińskie wynosi 204, a więc był dowodem wielkiego optymizmu, bo przekroczył współczesną równię giełdy berlińskiej. Dodać tu jednak trzeba, że dnia tego taksacje obiecywały taką wysokość i że nawet w trakcie zebrania w Berlinie płacono za ruble 204,25. Na nieurzędowej naszej giełdzie w piątek i na zebraniu sobotnim, berlińskie weksle krótkoterminowe znowu się ostatecznie podniosły do kursu zaofiarowań 49,27½ i kursu transakcyjnego 49,12½. Ostatni odstępuje znowu od równi berlińskiej w kierunku przeciwnym, bo odpowiada tylko notowaniu 203,60. Ilość obrotów temi wekslami była jak zawsze najobfitsza, względnie do innych, ale w ogóle stosunkowo niewielka, gdyż obawiano się szybkiej zmiany prądu zwykłego w Berlinie. Przytem ciągle działają u nas te czynniki ujemne, które swobodnemu biegowi interesu stoją na przeszkodzie.

Nie każdy weksel znajduje chętnych odbiorców, a lepszymi rzadko większa podaż się rozwija. Wyjątkowo tylko w sobotę kilka domów tutejszych wystąpiło z ofiarowaniami. Obroty wekslami długoterminowymi były szczuplejsze. W poniedziałek wcale nie przyszło do transakcyj, a tak samo w sobotę. Najwyższy kurs żądań pierwszego dnia tygodnia 49,85 zeszedł w czwartek do 49,30, a w sobotę podniósł się znowu do 49,37½. Transakcyjne obracały się w granicach kursów 49,65 — 49,20 (w czwartek). Za funty krótkoterminowe żądano w poniedziałek 10,12 przy braku obrotów, we wtorek tak samo, w środę 10,09, przy transakcyjach 10,05½, w czwartek ofiarowano je 10,03, a płacono 10, w sobotę zaś podniosły się znowu o 2 kop. Długoterminowe funty nie były wcale w ruchu. Za franki krótkoterminowe żądano z początku 40,35, a płacono 40,30, w czwartek kurs żądań wynosił 40, a transakcyj 39,90, a w

NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

Z ŻYCIA
JOHNA OAKHURSTA.

Z BRET-HARTE'A

przekład
W. Z. Kościatkowski.

Z drugiej strony kobiety żywiły ku niej dość pochlebną dla jej osoby niechęć. Miss Howard, występująca w *corps de ballet*, w wiele lat jeszcze później nazywała ją „zmięta”; miss Brimborion twierdziła, jakoby ostrzegająca Oakhursta, że mu ta kobieta życie zatruje. Bądź co bądź mr. Oakhurst, o którego wrażenia idzie tu najwięcej, dostrzegł błąd, chudą kobietę, z wielkimi głębokimi oczyma, z cierpieniem widocznym, z jakąś dziewiczością w ruchach i spojrzeniach, o wiele wyższą od towarzyszącego jej mężczyzny. Było coś dziwnie skromnego w fałdach jej świeżej sukni, coś dziwnie wdzięcznego w całym jej układzie. Chuda, lecz kształtna, przezroczyście biała ręka, wsparta na poręczu wózka, odbijała od spracowanej, grubej ręki mężczyzny, wózkem tym kierującego.

Zaszła jakaś komplikacja w kierowaniu wózkiem i mr. Oakhurst zbliżył się, aby

pomóc. Przy podjęciu kół, musiała się oprzeć na jego ramieniu i przez chwilę czuł i widział jej rękę lekką i świeżą, niby śniegu płatek, a gdy ją odjęła, zdawało mu się, że stopniała gdzieś lub się rozwiała... wszczęła się rozmowa, w której kobieta nieśmiało i mały udział brała.

Pokazało się, że było to małżeństwo. Od dwóch lat cierpiała na srogi reumatyzm i nie mogła chodzić. Dopiero niedawno mąż jej, cieśla z profesji, zrobił ów wózek i wywoził ją na powietrze w porannych godzinach, przed rozpoczęciem pracy i kiedy mniej zwracali na siebie uwagę przechodniów. Udawali się do wielu doktorów, ale bez skutku. Wysyłano ich do wód siarczanych, lecz to było zbyt kosztowne. Raz już mr. Decker zaoszczędził był w tym celu osmdziesiąt dolarów, na nieszczęście wyciągnięto mu je z kieszeni we Frisko. Mr. Decker był tak nieuważny. Odtąd nie udało się im zebrać potrzebnej na pojedchanie do wód sumy. Niegodziwi ci złodzieje! wszak prawda?

Twarz jej męża pąsowała, lecz idący obok jej wózka mr. Oakhurst, spokojny i zimny, podzielał w zupełności jej zdanie. Wózek przesuwiał się właśnie około ogródka. Mr. Oakhurst prosił, aby się zatrzymano na chwilę i dzwoniąc do drzwi domu, ogłosił właściciela ofiarowanemu mu za wybór kwiatów wynagrodzeniem. Po chwili podał chorej kobiecie tyle róż, heliotropów i werweny, ile ich objąć zdołał, a gdy z dziecięcym zadowoleniem zajęła się kwia-

tami, wziął na stronę jej męża.

— Możesz i dobrze zrobić — rzekł mu zicha — żeś skłamał przed nią. Teraz możesz powiedzieć, że złodziej został przytrzymany i żeś stracił swoje odzyskał.

I spokojnie, kładąc w rękę osłupiałego cieśli, cztery sztuki złota, dodał z nalegaaniem:

— Powiedz jej zresztą, co chcesz, wszystko, co ci się podoba, byle nie prawdę. Musisz mi obiecać, że się do prawdy nie przyznasz nigdy.

Obiecał. Mr. Oakhurst, wrócił do wózka. Chora bawiła się kwiatami, a gdy podniosła wzrok na nieznanego, czy jej były niby rosą, zwilżone, a na blade lica padał odbłysek róż splonionych. Zanim zdołała mu podziękować, odszedł.

Czy mr. Decker dotrzymał solennie danego przyrzeczenia? Nie. Nie dotrzymał. Skruszony i rozrzewniony, zwyczajem wszystkich przywiązanych mężów, tegoż wieczoru w ofierze na ołtarzu małżeństwa, złożył nie tylko siebie, lecz nadto i swego dobroczyncę. Dodać wszakże wypada, że ze zwykłym ludzkiem jego położeniu entuzjazmem, rozwoził się szeroko nad wspaniałomyślnością i bajecznymi niemal przygodami szulera.

— A teraz — kończył, padając na kolana przy łóżku żony — powiedz droga, powiedz, że mi przebaczasz? Najlepsze miałem intencje; myślałem, że wygram tyle, ile potrzeba będzie, aby cię wywieźć do wód i nową ci kupić suknię;

Miss Decker uśmiechnęła się.

— Przebaczam ci, Joe, chociaż zaślągniesz na karę, brzydki, niegodziwy chłopcze. Słyszalesz, jakie mu rzeczy mówiłam o złodziejach i to z twojej winy. Przebaczam ci, podaj mi tylko te róże.

Wzięła podane kwiaty, pochyliła twarz nad niemi.

— Joe!

— Co, kochanko?

— Jak sądzisz, czy mię widział?

Z za róż błyszcząły oczy jego żony.

— Jaktó, czy widział! Twój to widok natchnął go tą myślą.

— Takiej biednej, schorzałej kobiety?

— Takiej słodkiej, lubej, małej mojej Elsie! mojej własnej, lubej żoneczki. Któż ci się zdoła oprzeć, Elsie?

Miss Decker zarzuciła ręce na szyję męża i jednocześnie, nie puszczając róż swych i pieszcząc się niemi, mówiła z przyzwyczajeniem, choć na pozór bez sensu:

— Ty, mój stary, mój Joe, mój ty niedźwiedziu... i tak dalej i dalej. Przez wzgląd na nie należących do stanu małżeńskiego, czytelników moich, nie powtarzam reszty tej rozmowy.

Nazajutrz, na porannym spacerze, mistress Decker była czegoś zirytowana i zaledwie dotarli do bulwarów, chciała już powracać do domu. W powrocie spotkali mr. Oakhursta. Nie poznała go i zapytywała męża, czy to istotnie ten sam gentleman, co go wczoraj widzieli? Przyjęła powitanie jego z chłodem, tem więcej odbija-

sobotę wreszcie ofiarowania wynosiły 40,05, płacono zaś 39,95. Długoterminowemi frankami nie obracano wcale. Krotkoterminowe guldeny obiegaly w obrotach po kursie 83,80—83,75—83,40—82,65 i w sobotę 82,95; żądania wahały się między 84—83. Długoterminowych nie nabywano wcale. Weksle krotkoterminowe na miasta niemieckie obiegaly po 49,52¹/₂—49,12¹/₂. Obroty wszystkich walutami nieberlińskimi były minimalne. Na rynku papierów publicznych ruch mało się ożywił. Listy likwidacyjne w dużych sztukach raz tylko nabywano po 88,35; żądania często wysokość zmieniały, wahając się między 88,55 i 88,35 co do większych sztuk, a co do małych między 88,40—88,25. Pożyczka wschodnia obracana była po 93,50—93,75. Kurs ofiarowań wynosił z początku 93,50 i 93,75, a w końcu tygodnia podniósł się do 94. Pożyczki premiowej cedula nasza ciągle nie notuje. Za bilety banku państwa chciało płacić za wszystkie emisje po 94,50. Listy zastawne ziemskie pod wpływem większego popytu podniosły się. Gdy z początku tygodnia żądania za seryę I stały jeszcze niżej *pari*, w sobotę wszystkie jej gatunki przeszły poziom 100; za A. żądano 100,30, za B. 100,20, a za małe 100,10. Był to też najwyższy kurs zaofiarowań. W dokonanych transakcjach kurs za A. wahał się między 99,80—100,05, za B. płacono tylko raz 100, a za małe raz 99,90. Serya II i IV nie miały wcale pokupu. Serya III w żądaniach falowała między 99,75—99,90 za A., 99,75—99,80 za B. i 99,55—99,70 za małe. Nabywano A. po 99,50 z początku tygodnia, a B. po 99,60—99,65 w sobotę. Listy zastawne m. Warszawy prawie stale trzymały się poziomu: sery I 96, ser. II 94,35, ser. III 93,30 i ser. IV 93; różnice faloowań były bardzo drobne. W obrotach płacono o 5—10 kop. niżej. Listy zastawne m. Łodzi ciągle stoją na poziomie żądań dawniejszym, t. j. ser. I 86,25, ser. II 85, a ser. III 83,60. Za listy zastawne wileńskie żądano 93,25—93,50. Co do ruchu papierów publicznych trzeba jeszcze zauważyć, że materyała na giełdzie jest bardzo mało i dlatego każdy popyt wywołuje podniesienie żądań. Na polu akcyj mamy ciągle zastój. Nominalne kursy żądań notowane we czwartek, znaczący akcje terespolskie po 137, warszawskiego tow. ubezpiec. po 180, Dobrzeleńskie po 1,000, Józefowskie po 500, Hutnicze po 230.

Zboże. Ryga 11 marca. Pogoda piękna, lekki mroz, śniegu niema; żegluga nie napotyka żadnych przeszkód. Na targu tutejszym utrzymuje się dla nasion usposobienie mocne, dla zboża słabsze aniżeli przedtem. Żyto w miejscu i na termin cicho; dawano za pud porośniętego, w miejscu 19—18¹/₂ kop. mniej od ilości funtów i przy tych cenach kupowano z wagonów. Za dostawę w kwietniu dają 18 kop. niżej ilości funtów, sprzedawcy jednak żądają 17 kop. niżej ilości funtów. Owies bardziej ospale, nabywcy zachowują postawę wyczekującą. Za zwyczajny carcyński, w miejscu i na mr. dają 76 k., na kw. 77 do 78, na mj. 79 k. Za jelecko-liwieński średniej dobroci, w miejscu i na marzec dają 81 k., na kw. 82—83 k., za lepszy 82—86, biały wyborowy w m. i na mr. 87—92. Za suszony dają w m. i na mr. 81—82 k., na kw. 83 k. za pud. Jęczmień bez zmiany. Za suszony dają w m. i na mr. 1 kop. za funt gat. więc 102, 100, 96 i t. d. za pud i po tych cenach sprzedawano na kolei. Porosły, biały, ciężki w m. i na mr. 108—110 k. 106—108 kop., 105—

106 k. 102—103 k. za pud. Usposobienie dla siemienia lnianego zagranicą zdaje się być lepszym, co jednak na tutejszy targ pozostaje dotychczas bez wpływu. Dają za 87¹/₂ k. w m. 168—170 kop. i po tych cenach kupowano na kolei. Za przydatne do siewu 87¹/₂ k. dają 171 kop. Za wyborowe 87¹/₂ k. dawano na mr. 175, na kw. 176, właściciele żądali 177. Za ostatnie 50% na kolei dają w m. 125 k., na kw. w partjach 130 kop.; sprzedawców mało. Konopie obudzają zainteresowanie, dają za suszone w m. 185 kop., właściciele stawiają wygórowane żądania. Włókna chwilowo bez nabywców, ceny nominalne; wyborowe w m. 49¹/₂ r. niemieckie cienkie 47¹/₂, angielskie cienkie 46¹/₂, zwykłe 45¹/₂ r. za berk. Olej konopny w zaniedbania, cena nominalna, za małe partje 6 r. 50 kop. za pud.

Zboże. Gdańsk, 15 marca. W ciągu ubiegłego tygodnia powietrze było tu bardzo zmienne; śnieg, nocami przymrozki, później odwilż. Wiatr zmienny. Dowiedziono na targ bardzo mało pszenicy, dlatego ceny się utrzymały. Wywóz za granicę prawie zupełnie ustał; towar tutejszy nie przedstawia dla zagranicy zachęcających warunków, ceny zawysokie. Sprzedano w ciągu tygodnia zaledwie 420 tonn pszenicy w czem 40 tonn zeszlenczonej ze spichrza. Płacono za 1000 kgr. pszenicy jarej 170 do 172 m., pstrej 160—168, pstrej i szklistej 170, jasnokolorowej 168—170, jasnopstrej 173—178, ros. czerwonej i obsadzonej 146—150, pstrej 152. Żyta krajowego 145, wadliwego 140—143, pols. na tranzyt, wilgotnego 125, ros. na tranzyt, drobnoziarnistego 129, ros. na tranzyt ciężkiego 131. Jęczmienia krajowego dużego 150, ros. na tranzyt 123—130. Owsa krajowego 140, ros. na tranzyt 121—123, oclonego 136—138. Łopuchy ros. na tranz. podł. gat. 136—137, wyborowej 150. Za 10,000 litr. % okowity płacono 48 m.

Francuzka izba handlowa. Do jednego z zagranicznych dzienników donoszą z Odessy, że projekt konsula francuzkiego w Odessie w sprawie założenia izby handlowej w celu rozwoju stosunków handlowych między Francją i Rosją został już rządowi przedstawiony. Według powyższego projektu izba zajmuje się: a) zbieraniem wiadomości, mogących wpłynąć na ułatwienie stosunków handlowych pomiędzy pomienionymi państwami, komunikowanie tychże wiadomości kupcom, komitetom handlowym, instytucjom przemysłowym i handlowym, nietylko w Rosji i Francji, lecz i w innych krajach. b) Wydawaniem peryodycznego dziennika statystyki handlowej, który rozbięta będzie kwestye handlowe, przemysłowe, żegluga parowej, celne, taryfowe i t. d. i służyć jednocześnie do informacji, we wszystkich sprawach handlowych, francuzów przebywających stale, lub zatrzymujących się chwilowo w różnych miejscowościach państwa rosyjskiego. c) Wreszcie izba handlowa rozpatrywać będzie polubownie nieporozumienia handlowe między francuzami i głównie starać się o rozwój handlu francuzkiego w Rosji południowej.

Kronika Łódzka.

(—) W sprawie ochrony dla dzieci, mającej powstać w naszym mieście na wzór ochron warszawskich, utrzymywanych przez tamtejsze towarzystwo dobroczynności, dowia-

dujemy się, iż pierwsiastkowy fundusz złożony na ten cel w r. z. przez małżonków Rosenblatów, a wynoszący rs. 2,000, powiększony został niemal w dwójnasób darami różnych innych osób. Fundusz ten, oprócz wzmiankowanych 2,000 rs., składa się z 11 rs. 64 kop. w gotówce i z rs. 1,850 w listach zastawnych miejskich seryi III, a mianowicie: Nr. 13,436 na rs. 100, Nr. 8,824 rs. 250, Nr. 3,643 rs. 500 i Nr. 15,040 rs. 1,000. Otwarcie więc tej tak pożądanej instytucji nie już dziś nie stoi na przeszkodzie, oprócz odnośnego pozwolenia władzy, które — jak przypuszczać należy — nie każe zbyt długo na siebie czekać.

(—) **Posiedzenie** ogólnego zebrania „Towarzystwa kredytowego m. Łodzi” odbędzie się jutro t. j. we czwartek 20 b. m., o czem przypominamy czytelnikom naszym.

(—) **Ze sfer teatralnych.** Benefisowe przedstawienie dla pani Majdrowiczowej odbędzie się stanowczo w czwartek dnia 20 b. m. Jak już wczoraj donosiliśmy daną będzie komedia Lubowskiego p. t. „Jacuś.” Tak utwór, jak i zdolna artystka zasługują na szczerę poparcie.

(—) **Z naszych stosunków.** Jeden z pomyslowych fabrykantów naszych uległ, jak to zdarza się tu często, smutnemu wypadkowi pożaru. Dla otarcia łez poszkodowanemu pozostała jednak na szczęście polisa towarzystwa ubezpieczeń. Aby zaś pociecha z tego źródła była skuteczniejsza, wypadła wykazać wielką doniosłość poniesionych strat. Nie trudno było znaleźć na to sposobu: *przyjaciele* nie odmówili fabrykantowi wydania żądanych świadectw, iż poprzednio złożyli u niego znaczne ilości wełny i innych towarów. Dokumenty te stanowiły dostateczny dowód strat poniesionych w skutek smutnego a nieprzewidzianego wypadku pożaru i bohater nasz widział się już w posiadaniu poważnego wynagrodzenia ze strony towarzystwa ubezpieczeń, gdy nagle owe pożądane dokumenty stały się w jego ręku obosieczną i boleśnie raniącą go bronią. Nie przewidział on bowiem niestety, że i jego *przyjaciele* będą równie jak on „pomyślni” i że zażądają teraz zapłaty za ową złożoną przez nich — jak świadczyły dokumenty — wełnę...

(—) **Od dzisiaj,** t. j. od dnia 19 b. m. latarnie narożne palić się mają od godz. 7 m. 15 wieczór do godz. 3 rano, zwyczajnie zaś — od godz. 7 m. 15 wieczór do godz. 12 m. 30 po północy.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Ministerium skarbu,** łącznie z rewizją ustaw dotyczących przemysłu fabrycznego, roztrząsa wniosek w przedmiocie zmian w opłatach za przywileje i za prawo własności na rysunki i modele fabryczne.

— **Komitet geologiczny** ministerium dóbr państwa rozpoczął systematyczne badania, celem sporządzenia mapy geologicznej państwa.

— **Ogród zoologiczny w Warszawie** stanie się już niedługo zapewne faktem dokonanym. W tych dniach odbędzie się w tej kwestyi narady w redakcyi „Ogrodnika Polskiego,” w których wezmą udział: „Spółka ogrodu zoologicznego,” o której zawiązaniu donosiliśmy już w swoim czasie, cały skład redakcyi „Ogrodnika Polskiego,” oraz pp. pr. Dybowski, Wrzesniowski, Aleksandrowicz, Słosarski, i reprezentanci prasy.

— **San Francisco,** Oakhurst nie chciał ciągnąć banku. „Ręka mu drży—zauważył pułkownik—ręka mu się trzęsie...”

Z San-Jose wybrał się do Oregonu, łądem, z końmi i powozami, lecz zaledwie dojechał do Stockon, już zmienić projekt i w kilka godzin potem sam jeden, konno, dojeżdżał do źródeł siarczanych w San Izabel.

Miejsce to znajduje się w kotlinie trójkątnej, którą zamykają strome góry, uwieńczone sosnami i spowite zielenią. Przyparty do stoku góry, bieleje wśród zieleni zakład kąpielowy ze swą długą galerją; tu i owdzie widać rozrzucone małe domki. M-r Oakhurst nie był szczególniejszym zwolennikiem przyrody; doznał jednak, przy wjeździe w kotlinę tego samego wrażenia, którego był doświadczył w Sakramento, przy pierwszej swej porannej przechadzce. Po ulicach przejeżdżały pojazdy napełnione elegancko odzianymi kobietami, na galeryi zakładu kąpielowego, barwne mieniły się suknie. Podjechał pod hotel pełnym galopem, osadził konia na miejscu, zeskoczył w tuman podniesionej kurzawy, lecz wzruszenia wewnątrz nie zdradził niczem zresztą. I długoletnią wprawą, wytrzymał zwrócone na siebie nieufne spojrzenia mężczyzn, jak i wół wyzywające kobiety. Jeden tylko wstał go powitać wśród obecnych Dick Hamilton, jedyny może w tem zebraniu, który urodzeniem, wychowaniem i znaczeniem był ponad wszelką krytykę. „Czy pan wiesz, co to za jeden?”—spytał go półgłosem młody

— **Praktyczna myśl.** Jeden z kapitalistów warszawskich zamierza wybudować w Warszawie fabrykę wyrobów slusarskich i bronzowniczych, nie w celu produkowania tych wyrobów na własny rachunek, lecz dla odnajmowania osobnych warsztatów pracującym samodzielnie majstrom. Tym sposobem majstrowie, którzy nie posiadają kapitalistów na założenie fabryki zaopatrzonej w motory parowe i maszyny, będą mogli wykonywać swoje roboty w zbiorowej fabryce, płacąc właścicielowi za użycie motorów, maszyn i miejsca. System taki dotychczas u nas niepraktykowany, szeroko rozpowszechnił się we Francji i wiele się przyczynił do wysokiego przemysłowego jej rozwoju.

— **Cukry warszawskie** znajdują odbył nawet już w Ameryce. Jak bowiem donosi „Kurier Warszawski,” jeden z cukierników naszych otrzymał aż z tamtąd zamówienie na swe wyroby. Produkt ten dochodzi w Stanach Zjednoczonych 4 rs. za funt. Sprowadzanie więc cukierków z Warszawy opłaca się nawet przy wysokich kosztach przesyłki.

— **Jeden z kapitalistów warszawskich** zamierza, jak donosi „Kur. Warsz.,” wydźwignąć i zarybić wody okoliczne, celem rozwinięcia następnie odpowiedniego handlu.

— **Współzawodnictwo naszego przemysłu** z zagranicznym, zaczyna się objawiać w coraz liczniejszych kierunkach. Tak np. gazeta „Hopfen Zeitung” donosi, iż browary nadgraniczne w Królestwie Polskiem są niebezpiecznym sąsiedztwem dla pruskiego przemysłu, albowiem pomimo straży celnej, zaopatrują w swój produkt wioski niemieckie a nawet pobliskie miasta. Wyższość towaru tutejszego nad zagranicznym, zdaniem wspomnianego organu, ma wynikać z wyjątkowo dobrej wody.

— **Z Białegostoku** donoszą, iż w nocy z dnia 11-go na 12-ty b. m. spaliła się tam fabryka wyrobów tabacznycych, należąca do p. Silberblata. Pożar zniszczył przeważnie składy tytoniu i wyrobów, to jest cygar i papierosów już obanderolowanych, których wartość ogólna wynosić ma podobno od 35 do 40,000 rubli. Pomimo pożaru, praca w fabryce tylko na parę dni przerwana została, dzięki czemu nie pomnoży się obfita w Białymstoku ilość biednych ludzi, zmuszonych wyciągać rękę dla braku roboty. Straty wynikłe z pożaru głównie dotkną „Moskiewskie” i „Północne” towarzystwa ubezpieczeń, w których fabryka była asekurowana.

— **Zgromadzenie drukarzy warszawskich** ogłasza konkurs na napisanie „Przewodnika dla maszynistów i zecerów.” Autor, którego dziełko uznane zostanie za najlepsze, otrzyma nagrodę w sumie rs. 3000. Podobny przewodnik p. t. „Teorya sztuki drukarskiej zastosowana do praktyki” napisany przez zecera Ząbkowskiego, wyszedł w Warszawie w roku 1832. Od owej daty zmieniło się jednak bardzo wiele w sztuce drukarskiej, potrzeba więc nowego podręcznika zdaje się zupełnie uzasadnioną.

— **Sprawa Rusinów galicyjskich** wchodzi znów na tapet polityki europejskiej i jest poniekąd komentarzem do tych wszystkich głosów, jakie odzywają się z powodu trójcesarskiego przymierza. Oto co w tej mierze pisze „Gazeta Polska” w nr. 63-im.

„Dzienniki wiedeńskie zwracają uwagę na artykuł „Mosk. wiadom.” zawiadamiający, że „Stowarzyszenie dobroczynne słowiańskie w Moskwie” na wniosek jednego z najwyższych dostojników kościoła rosyj-

Pasker.—„Wiem, — odrzekł spokojnie Hamilton, — przegrałeś pan do niego w zeszłym tygodniu tysiąc dolarów.” „Więc to prawda, że jest szulerem—wtrąciła najmłodsza z miss Smith.” „Niewątpliwie jest nim, — odparł Hamilton, — i życzyłbym każdemu, co bierze karty do rąk, grać równie honorowo i wspinałomyślnie jak ten szuler grywa.”

Rozmów tych nie słyszał M-r Oakhurst, który na górnym korytarzu zdawał się czekać na coś, czy na kogoś... usłyszał po za sobą chód lekki i imię swoje wymówione głosem, na którego dźwięk cała krew zbiegła mu do serca... odwrócił się... stała przed nim...

Lecz o jakże zmieniona! Jeśli wahałem się opisać schorzałą, ubogą odzianą żonę rzemieślnika, jakże poradzę sobie dopiero z tą wytwornie odzianą, pełną swobodnego wdzięku kobietą, w jaką ją przekształciły ostatnie miesiące? Krótko mówiąc, była bardzo ładna. Czytelniczko, i mnie nawet samemu mogłoby się wydawać, że się nadto wdzięczyła, że swoboda jej nie była naturalną, że nozdrza jej zgrabnego noska zdradzały egoizm i brak serca, że wielkie jej oczy równie szeroko się otwierały na widok cukierków jak i ukochanego, że rumieńce jej gasły i zapalały się gwoli jej własnych chęci... Znaleźlibyśmy to i owo do zarzucenia, lecz ani ja, ani czytelniczka, nie jesteśmy w niej zakochani, i w tem to cała rzecz.

(Dalszy ciąg nast.).

profesji mr. Oakhursta, któremu list został zakomunikowanym.
— Nic, a nic nie rozumiem—mówił—budować, urządzać na przyszłość i odkładać powetowanie tak znacznych wykładów. Nie rozumiem; w tem coś jest.
Szczęście w Sakramento sprzyjało tymczasem szulerowi, ku wielkiemu niezadowoleniu jego partnerów, ludzi różnych kondycy, którzy spędzili w jego towarzystwie nocne, zbyt krótkie niestety, godziny. Sakramento wydawało mu się teraz śmiertelnie nudnym miastem, a poranne przechadzki, które weszły były u niego w zwyczaj, zadziwiałały przyjaciół jego i przyjaciółki. Te ostatnie, domyslając się w tem jakiejś tajemnicy, puściły się na zwykły niewieści sposób badania, na szpiegostwo. I cóż odkryły? Oto, że mr. Oakhurst kierował kroki ku bulwarom, siadywał na jednej z ławek i obojętnie wrażał do domu. Więcej nie było w tem żadnej, zastraszającej ciekawości płci pięknej i niepięknej, intrygi? Szulerzy dopatrywali się w tem chyba nowego sposobu ściągania „szczęścia”... inni znów praktyczniejsi sądzili, że się oddaje raczej samotnym badaniom tajemnic gry...
Po wysycigh w Marysville, pojechał do San-Francisco. Potem w krótkich odstępach czasu widziano go w San-Jose, Santa-Kruz, w Oaklaudzie; Ci, co go tam widzieli, zauważyli w nim zmianę. Chłodny zwykle i panujący nad sobą, zdawał się teraz niespokojnym, rozgorączkowanym. Pułkownik Starbottle zanotował fakt: W klu-

jącym od serdeczności jej męża. „Zdradził mię, pomyślał Oakhurst, wie o wszystkim i gniewa się na mnie.” Kiedyż przenikliwość mężczyzn była na wysokości taktyki niewieściej! Wziąwszy od cieśli jego adres, odszedł. Teraz dopiero mistress Decker wpadła w dobry humor, a zachwycony sprzecznosciami jej humoru, mąż zauważył: — Byłaś dla niego zbyt srogą, Elsie... duszko! gotów się domyślić, żem go zdradził...
— Doprawdy?
Decker spojrział na żonę.
— Wyglądasz—rzekł z zadowoleniem—niby lady, przejeżdżająca się po ulicach w wytwornym powozie. Nigdy jeszcze nie wyglądałaś tak ładnie i elegancko, Elsie droga!
W kilka dni potem właściciel zakładu leczniczego w San-Izabel, otrzymał od mr. Oakhursta, list następującej treści:
„Kochany Steve! Rozmyślałem się co do proponowanego przez ciebie interesu. Gotów jestem przystąpić do spółki, nie pierwej wszakże, aż się urządziś jak należy dla przyjęcia gości z odpowiedniego dla mnie towarzystwa. W tym celu posyłam ci majstra ciesielskiego. Wiezie on z sobą chorą żonę. Opiekuj się niemi, proszę. Po wysycigh, sam przyjadę, aby się przekonać, jak rzeczy stoją, lecz gry w tym roku prowadzić nie będę. Twój John Oakhurst.”
Ostatnie słowa listu obudziły komentarze ze strony mr. Hamiltona, towarzysza z

skiego, metropolity moskiewskiego, ogłosiło „składkę na korzyść przesładowanych i ucimienianych przez propagandę (sprawę) polską Galicyan rosyjskich.” Wiedeńska „Presse” z której tę wiadomość czerpiemy, tak dalej powiada:

„Z okoliczności tego postanowienia „Mosk. wiadom.” gorzko się żalą, że „najuczciwszym i najwierniejszym” z plemion cesarstwa austriackiego, plemie „rosyjskie w Galicyi, Bukowinie i Węgrzech,” krepowane przez rząd wiedeński w wyznawaniu i bronieniu swojej narodowości, wydane jest na pastwę żywiołowi polskiemu. We wszechstronnym interesie byłoby do życzenia, dodaje „Presse,” aby szczęśliwie przywrócone porozumienie między trzema cesarstwami nie było zakłócone przez takie odwoływania się do namiętności narodowych.”

Jest to rzeczą zupełnie zrozumiałą, że stosunki polskie nie schodzą z porządku dziennego w organach petersburskich i moskiewskich, bez względu na to, jakie w danym czasie panują prądy w polityce zagranicznych mocarstw, lub jakie przeważają kierunki wewnątrz państwa. Czy zanosi się w Europie na ogólną burzę, czy też wypogodzony horyzont zapowiada piękne dni sielanki, pełnej błogich marzeń o miłości braterskiej ludów i wieczystym pokoju; czy w życiu wewnętrznym monarchii mają wziętość zasady postępu, wyznawane na zachodzie, czy też bierze górę idea samoistnego rozwoju z wyłączeniem wszelkich wpływów starej cywilizacji krajów obcych, możemy być w każdym razie spokojni, że nie zapomni o nas pan Suworin i p. Aksakow; gdyby zaś ci przypadkiem ulegli chwilowemu roztargnieniu, to zastąpią ich wnet „Sowremennaja Izwestia,” „Kijewlanin” i t. p. Pewność tę czerpiemy z ciągłego doświadczenia.

Akcyja wojenna francuzów przeciwko Bak-Ninh została już wyjaśnioną. Chińczycy cofnęli się ku swojej granicy zostawiając na opuszczonej pozycji znaczne zapasy amunicji i baterję dział Kruppa. Wszystkie dzienniki francuzkie wychwalają plan generała Milota, który w rzeczy samej był bardzo dobry. Gdy dwie brygady zbliżyły się pod Bak-Ninh, trzecia wykonywała pochód flankowy, w celu opanowania traktu Lang-Son. Siły chińskie znajdowały się podobno w takim stanie, iż o wykonywaniu niemi skomplikowanych ruchów zaczepnych, mowy być nie mogło, dlatego też rząd pekiński uważać może za szczęście, że cała armia jego nie została wziętą do niewoli.

O sprawie Kraszewskiego dzienniki niemieckie ciągle jeszcze sprzeczne podają informacje. „Leipziger Tageblatt” zaprzecza doniesieniu, jakoby prokuratora wniosła przeciw Kraszewskiemu oskarżenie o naruszenie spokoju krajowego (Landesfriedbruch). Gazeta utrzymuje, że w procesie przeciw Kraszewskiemu idzie o zdradę kraju. Faktem też jest, iż wniesiono oskarżenie o zdradę kraju. Obecnie zawisło od uchwały pierwszego senatu karnego w trybunale państwowym, czy oskarżenie zostanie rzeczywiście zaniechanem. Rzecz cała znajduje się ciągle jeszcze w stadium przygotowawczym.

* Persya w Anglii. Małżonka ambasadora perskiego w Londynie, księżka Malcomhana, powiła przed kilku dniami w pałacu swoim, Holand-park, córkę. Łóżko księżnej ustawione było na warstwie ziemi, przywiezionej z jej ojczyzny, aby się nazywało, że dziecie jej przyszło na świat na ziemi perskiej. I kołyska książniczki stoi na perskiej ziemi.

TELEGRAMY.

Budapeszt, 17 marca. Roboty około regulacji granic pomiędzy Turcją a Czarnogórzem, zostały znowu zatrzymane, ponieważ W. Porta w myśl traktatu berlińskiego, zażądała obecnie od skarbu czarnogórskiego wynagrodzenia za prywatną własność W. Porty w terytorium już odstąpionem. Książę Mikołaj odmawiał podstawy temu żądaniu, w skutek czego umowę zawartą podczas pobytu jego w Konstantynopolu z W. Portą uważać można dziś za niebyłą.

Berlin, 17 marca. Centrum katolickie postanowiło głosować w parlamencie za przedłużeniem prawa przeciw socyalistom. W izbie deputowanych sejmiku pruskiego zaś stronnictwo to postawiło dzisiaj wniosek, wzywający rząd do spiesznego podjęcia organicznej rewizji ustaw majowych. Konserwatyści poparli wniosek centrum. Domyślają się związku pomiędzy żądaniem postawionem w sejmie pruskiem, a uchwałą co do zamierzonego głosowania w parlamencie.

Paryż, 16 marca (wieczorem). Według wiadomości nadchodzących z Baknihu miał generał Negrier wyruszyć w pogoń za chińczykami, podczas kiedy generał Briere znajduje się w drodze do Thainghuen, które zajęć zamierza.

Paryż, 17 marca. Zebranie anarchistów

nie mogło się odbyć z powodu, iż właściciel lokalu, w którym ono miało mieć miejsce, nie chciał udzielić pomieszczenia.

Ateny, 16 marca. Wczoraj zamierzano urządzić manifestację przed domem parlamentu. Policja na szczęście dość wcześniej zapobiegła temu.

Londyn, 17 marca. „Observer” donosi z Kairu, że okręt wysłany w stronę Chartumu, powrócił już, nie napotkawszy po brzegach żadnych powstańców.

Berlin, 17 marca. Nadeszła tu depesza z Londynu, że Gładstone stanowczo podał się wkrótce do dymisji.

Rzym, 17 marca. Postanowiono przenieść „Propagandę” za granicę.

Paryż, 16 marca (wieczorem). Obiegają tutaj pogłoski, że markiz Tseng zawezwał pośrednictwa lorda Granvill’a w sprawie zaklęcia Francji z Chinami.

Madryt, 16 marca. Przyaresztowanie generała Velarda które tutaj wywołało wielkie wrazenie, pociągnęło za sobą mnóstwo innych aresztowań. Wielu urzędników cywilnych i wojskowych osadzono pod kluczem.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg 17 marca. Weksle na Londyn 23 1/16, 11 pożyczka wschodnia 94 1/2. III pożyczka wschodnia 94 1/2, nowa renta złota 164 3/4, petersburski bank dyskontowy 460 1/2.

Berlin 17 marca. Banku rosyjsk. 203.40, weksła na Warszawę 203.00, na Petersburg 202.45, na Wiedeń 168.65, na Londyn 20.49, na Paryż 81.15, na Amsterdam 169.20.

Wiedeń 17 marca wiecz. Akcye kredyt. 323.10, także węgier. 325.00, francuzkie 316.30, lombardy 144.00, galicyjskie 298.50, kolei półn. zach. 138.00, austr. renta papierowa 79.77 1/2, także złota 102.20, 6% węgier. złota 122.20, 5% papier. 88.60, także 4% złota 91.60, noty markowe 59.25, napoleony 9.61 1/2, związek bankowy 109.25; usp. spokojne.

Londyn 17 marca po południu. Konsola 101 1/16, pruskie 4% konsola 101, 5% tureckie z 1865 r. 8 1/2, rosyjska poz. z 1871 r. 90 1/4, także z r. 1872 92, także z 1873 r. 91; 4% renta złota węgierska 76 1/8, austriacka złota renta 85 1/2, egipska 67 3/8, banku ottomanskiego 15 3/8, lombardy 12 1/2, akcye kanału sueskiego 79, srebro 50 7/8, dyskonto 2 1/8 %.

Do banku wpłynęło dziś 46,000 £.

Paryż, 17 marca po poł. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 77.50, 3% renta 76.55, 4 1/2 % pożyczka 106.27 1/2, włoska 5% renta 93.65, austriacka renta złota 87, 6% złota węgierska 102 3/4, także 4% 77, rosyjska 5% z roku 1877 96. Losy tureckie 41.25. Credit mobilier 341.00. Credit foncier 1235.00; akcye sueskie 1997.00, bank paryski 860.00, bank dyskontowy 526.00, weksle na Londyn 25.24.

Szczecin, 17 marca po połud. Targ zbożowy. Pszenica ospale; w m. 165.00 — 180.00, na kw. mj. 178.50, na wrz. paż. 185.50. Żyto, ospale; w m. 135.00 — 141.00; na kw. mj. 140.50, na wrz. paż. 145.50. Olej rzepakowy, ospale; na kw. mj. 59.50, na wrz. paż. 57.50. Spirytus ospale, w m. 46.40, na mr. 46.50, na kw. mj. 46.70, na cz. lp. 47.30. Olej skalny w m. 8.45.

Wiedeń 17 marca. Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę 9.77, namj. cz. 9.97. Żyto na wiosnę 8.17, na mj. cz. 8.38. Kukurydza na maj. cz. 6.95. Owies na wiosnę 7.47, na mj. cz. 7.55.

Pesz 17 marca przed poł. Targ zbożowy. Pszenica w m. ospale, na wiosnę 9.40, najesień 10.05. Owies na wiosnę 6.93. Kukurydza na mj. cz. 6.56; pogoda piękna.

Londyn 17 marca. Cukier Hawanna Nr. 12, nominalnie 19.

Londyn, 17 marca. Targ zbożowy. Mąka ospale; pszenica spokojnie, ceny z trudnością się utrzymują; owies 1/2, kukurydza 1/4, sz. taniej niż w tygodniu poprzednim; jęczmień drożej, groch i bób zwykłowo; świeżo dostawiona pszenica czerwona 41 — 42 sz. Nadpłynął 1 ładunek pszenicy; pogoda pyszna. Dowozy zboża w czasie od 8—14 b. m. obejmowały: pszenicy angielskiej 4,999, obcej 41,032, jęczmienia ang. 2,538, obcego 2,707, słodu angielskiego 16,360, owsa angielskiego 1,342, obcego 61,130 kw. Mąki ang. 18,586, obcej 14,202 work. i 205 bec.

Brema 17 marca. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) spokojnie. Standard white w m. 7.45, na kw. 7.45, na mj. 7.55, na cz. 7.65, na srp. gr. 8.05.

Poznań, 17 marca. Spirytus w m. bez bez. 46.00, na mr. 46.00, na kw. mj. 46.50, na cz. 47.40, na lp. 48.00; bez zmiany; zamówiono 5,000 litr.

Głazów, 17 marca. Surowiec. Mixed numbers warant 42 1/2 sz. Wywieziono w ubiegłym tygodniu 12,100 ton., w roku zeszłym, w tymże czasie 11,800 ton.

Londyn 17 marca. Podczas sobotniej ostatniej aukcji na wełnę ceny były niezmiennie.

Liverpool, 17 marca. Bawelna (sprawozdanie początk.). Przepuszczalny obrót 12,000 bel.; mocno; Dzienny dowóz 1,000 bel.

Liverpool, 17 marca, po połud. Bawelna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 15,000 bel., z tego na spekulacyję i wywóz 2,000 bel.; amerykańska wyże o 1/16 p.; suraty bez zmiany; Middl. ameryk. na mr. kw. 5 1/16, na mj. cz. 6 1/16, na cz. lp. 6 1/8, na lp. srp. 6 3/16.

Bradford, 17 marca. Wełna stale, większe ożywienie; na przedzę popyt lepszy; tkaniny bez zmiany.

Warszawa, 17 marca. Okowita 78%, z akcyzą kop. po 8% Stosunek garnca do wiadra 100=307 1/2. Hurt. skl. za wiadro kop. 817=820, za garniec kop. 266=267. Szyński za wiadro kop. 833=836, za garniec kop. 271=272 (z dod. na wyschn 2%)

LICYTACYE W GUB. PIOTRKOWSKIEJ.

— W dniu 15 (27) marca w majątku Siemiechowie, powiecie łaskim na sprzedaż 700 sążni torfu od sumy 840 rs.

— 21 marca (2 kwiet.) w miejscowym sądzie o-

kręgowym na sprzedaż osady młynarskiej we wsi Gangrodź, w miejscowości zwanej „Fryszerka” w pow. brzezińskim, od 500 rs.

— Tegóż dnia tamże, nieruchomości w m. Brzezinach, pow. brzezińskiego pod Nr. 83, od sumy 500 rs.; takżeż nieruchomości tamże pod Nr. 375 od sumy 2,000 rs., oraz nieruchomości pod Nr. 371 tamże od sumy 2,000 rs.

— Tegóż dnia tamże, na sprzedaż zabudowań i około 583 morgów ziemi w majątku Komorów lit. B. w pow. rawskim od sumy 7,000 rs.

— 14 (26) marca na komorze Niezdara na sprzedaż skoniskowanego spirytusu na sumę 1167 rs.

— 22 i 27 marca (3 i 8 kwiet.) we wsiach Będków, Rudniki, Kębliny, Jasionka, Dobieszków, Moskule i Imielnik w pow. brzezińskim, na sprzedaż krów i 75 sążni drzewa.

— 22 marca (3 kwiet.) w osadzie Strykowie, powiecie brzezińskim na sprzedaż krów, jałowizny, bryczki i różnych mebli.

— 19 (31) marca na komorze w Sosnowcu na sprzedaż skoniskowanych towarów za sumę 5,125 rs. 22 kop.

— 19 (31) marca w magistr. m. Tomaszowa na sprzedaż starej żydowskiej łaźni do rozebrania, oraz kotła miedzianego od sumy 140 rs. 15 1/2 kop.

— Tegóż dnia w magistracie m. Czapłochowy na dezynfekcyę jasnogórskiego parku, placu, a także miejsc obok murów klasztornych w latach 1884—1886. Od rocznej sumy 150 rs. (in minus).

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Z dnia 17 Z dnia 18

Table with 3 columns: Item, Z dnia 17, Z dnia 18. Includes 'Ządano z końcem giełdy', 'Za weksle krótkoterminowe', 'Za papiery państwowe', 'Giełda Berlińska', 'Giełda Londyńska'.

TARGI ŁÓDZKIE

Wtorek dnia 18 marca 1884 roku. Targ zbożowy. Sprzedano dziś:

Table with 3 columns: Item, Price, Price. Includes 'Pszonicy', 'Żyta', 'Owsa', 'Grochu'.

Targ wiktualiów na Rynku około Nowego Kościola.

Table with 3 columns: Item, Price, Price. Includes 'Mleko, kwarta', 'Śmietana', 'Masło świeże', 'Ser śred. wielk.', 'Jajka, mendel', 'Kartofle, ćwierć', 'garniec', 'Kalafory sztuka', 'Cebula, garniec', 'Buraki', 'Marchew', 'Pietruszka, wiąz.', 'Kapusta włos. gł.'

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Urodzeń od d. 11 do 17 marca włącznie było: W parafii katol. Dzieci żywych 60, a mianowicie: chłopców 30, dziewcząt 30, z tej liczby dzieci ślubnych 63, nieślubnych 7. Nieżywo urodzonych 3, w tej liczbie ślubnych 3, nieślubnych—

W parafii ewang. Dzieci żywych 38, a mianowicie: chłopców 18, dziewcząt 20, z tej liczby dzieci ślubnych 37, nieślubnych 1. Nieżywo urodzonych 3, w tej liczbie ślubnych 3, nieślubnych—

Starozakonnych Dzieci żywych 26, a mianowicie: chłopców 10, dziewcząt 16 ślubnych. Nieżywo urodzonych—

Małżeństwa zawarte w dniu 17 marca: W parafii katol. — W parafii ewang.: — Starozakonnych: Zmarli w dniu 17 marca:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt 3; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2; dorosłych 4; w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 3, a mianowicie: Andrzej Schwanke lat 82, Rozyna Herzog z Renzów lat 52, Ida Riegier lat 16, Karolina z Werminskich Runge lat 67.

Starozakonnych: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt —; dorosłych—; w tej liczbie mężczyzn—, kobiet—, a mianowicie: Szpindler Ruehla Kaja lat 76, Dobraszklanka Nusen lat 50.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Środa dnia 19 marca. Temperatura wczoraj rano 4° R., w połud. 15° R., wieczór 10° R. Średnia wysokość barometru 28 cali, 1 linia fran.

Nr. 24 Echa Muzycznego i Teatralnego opuścił prasę i zawiera:

Od redakcyi. Wiek bohaterów poetycznych w różnych epokach przez Waleryę Marrenę. Łódka (wiersz) przez Teofila Lenartowicza. Listy z Niemiec III, przez J. I. Kraszewskiego. Muzyka w Anglii, przez Witolda Janickiego. Aleksander Lesser (z portretem), przez St. M. Rzetkowskiego. Barkarola, obrazek dramatyczny przez M. Gawalewicza. Z Psychologii. O wrazeniach muzycznych, z Hericourt'a, przełożył I. Ch. Józef Bliński, przez Józefa Kotarbińskiego. Listy włoskie II, przez Alda di Nosedę. Ruch muzyczny w Krakowie, przez Dr. St. Tomkowicza. Scena z Barkaroli rys. C. Jankowskiego. Kronika. Odezwa do polskich rzeźbiarzy, Felieton; Przez tydzień aktorem (z pamiętników studenta) przez Michała Bałuckiego.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table with 4 columns: Station, Nr. 2, Nr. 8, Nr. 4, Nr. 6. Includes 'Pociągi Pasażerskie', 'Drogi Żelaznej', 'Fabryczno-Łódzkiej'.

Table with 4 columns: Station, Nr. 1, Nr. 3, Nr. 7, Nr. 6. Includes 'Pociągi Pasażerskie', 'Drogi Żelaznej', 'Fabryczno-Łódzkiej'.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-tej rano.

AGRONOM

pochodzący z W. Ks. Poznańskiego. pragnie znaleźć zajęcie jako administrator dóbr lub leśnik na większe lasy. Odpisy świadectw złożone są w Redakcyi „Dziennika Łódzkiego”, która również bliższych informacji udzielić może. 143—3—3

POKÓJ UMEBLOWANY

z całodziennem utrzymaniem, za dwie lekcy muzyki, śpiewu, lub przedmiotu naukowego, dziennie. Oferty w redakcyi pod lit. B. B. 4. 158-1-3

Młyn wodny

zwany Poduliczny, z dwoma gankami, opatrzone w cylinder, klaper, ganek i jagielnik. Wody zawsze poddostatkiem. Gruntu rozległości przeszło włoka, pszennego klasy pierwszej. Wiadomość u właściciela na miejscu.

M. Leszkiewicz.

J. HERMES
 SKŁAD WIN I SPIRYTUALIJ W ŁODZI ULICA PIOTRKOWSKA Nr. 786.
 Niniejszem pozwalam sobie zawiadomić Sz. Publiczność i odbiorców moich, iż z dniem 1 b. m. otworzyłem w handlach:
 p. A. Grigo, ulica Średnia Nr. 332 i
 p. A. Semelke, ulica Piotrkowska Nr. 551,
 sprzedaż znanych ze swej dobroci win bessarabskich, krymskich i kaukaskich.
 Wina te w powyższej wymienionych filiach sprzedawane będą po tej samej cenie co i u mnie, jako też i detalicznie do wypicia na miejscu.
 Z uszanowaniem
J. Hermes.
 131-6-6

HANDEL RUSKI TOWARÓW
 w Nowym Rynku
 otrzymał świeże
SZYNKI LITEWSKIE
 takowe poleca, jak również WINA kaukaskie naturalne odznaczające się przyjemnym smakiem.
 151-3-6
Klukaczski.

OLIMPIA DEBICKA
 PRZYBYŁA z WARSZAWY
 Otworzyła pracownie Sukień damskich, i ubiorów dzieciennych, które wykonywa po bardzo umiarkowanych cenach.
 wykonanie punktualne i podług najświeższej mody
 Ulica Widzewska dom Aia Nr 1440, 1-sze piętro od frontu.

Zawiadamiam W-ych Panów obywateli m. Łodzi i okolicy, łaskawych na mój skład, iż wszelkie obstalunki przyjmują się
W SKŁADZIE WĘGLI
 przy kolei Nr. 16 obok placu Hochedlingera,
 oraz polecam węgiel krajowy i zagraniczny, wapno rudnickie i sulejowskie, cement, szyny żelazne i narzędzia rolnicze. Wapno zawsze jest na składzie w bryłach na placu Nr. 6, lasowane zaś odleżałe sprzedają na kubiki.
 Z uszanowaniem
L. Podczaski
 107-10-12

Zaraz do wydzierżawienia na lat kilka
OGRÓD
 z oranżeryą, trebbauzem, inspektami, altanami, stancją na mieszkanie, młeczarnią i t. p. w samym środku miasta, przy głównej alei spacerowej w Piotrkowie. Blizsza wiadomość w Redakcyi „Tygodnia.”
 152-2-6

Judlinowska farbiarnia parowa i pralnia chemiczna.

JUDLINOWSKA
 Farbiarnia parowa i pralnia chemiczna
Ch. GEBER
 w Warszawie,
 farbuję garderobę męską i damską, materye jedwabne, aksamity, wełniane i bawełniane materyale. Czyszczenie za pomocą postępowania chemicznego systemu **Judlina**, wszelkiego rodzaju garderoby męskiej i damskiej bez prucia. Suknie jedwabne we wszystkich kolorach i z każdym garnirunkiem. Materye meblowe, dywany i t. p. Przyjęcie w Łodzi u
S. GRABOWSKIEGO
 ulica Zawadzka Nr. 48a dom pani Schmidt 1-sze piętro.
 127-5-12

Judlinowska farbiarnia parowa i pralnia chemiczna.

Judlinowska farbiarnia parowa i pralnia chemiczna.
 W Szadku jest do sprzedania
Młyn wodny
 o trzech gankach, z dobrimi zabudowaniami, włóką ziemi, z dostatecznym inwentarzem żywym martwym. Wiadomość u właściciela młyna.
 156-2-3

PIWO BUTELKOWE,
 Piwo zdrowia,
 Piwo Bawarskie lagrowe,
 poleca
SKŁAD WÓDEK I WIN
F. Jankowskiego
 Nowy Rynek 5.
 Kupującym w większych ilościach odstępuje się stosowny rabat.
 154-3-3

Gabinet gościnny.

NA POST!

nadeszły do składów moich
 WIN, DELIKATESÓW, oraz HERBATY pod firmą

„PIOTR ORŁOW”

kawior astrachański gruboziarnisty, śledzie zawijane, opiekane, ziołowe i pocztowe w baryłkach, puszkach i na sztuki, sardelie brabanckie i rosyjskie ziołowe w małych i większych baryłkach, homary helgolandzkie i amerykańskie, losos wędzony elbląski, minogi prawdziwe elbląskie, losos marynowany i wędzony szwedzki w oliwie, sardynki w oliwie, bez ości, w musztardzie, w sosie pomidorowym i amerykańskie aromatyczne, marynaty ruskie: siaga (losos) wyzina, jesiotr i sterlet w sosie i galarecie, sery: szwajcarski prawdziwy Ementhaler, holenderski Eidamer, śmietankowy Ronikiera, litewski, ziołowy prawdziwy szwajcarski i ruski, z czem mam zaszczyt polecić się

M. Sprzączkowski.

Panom kupcom odstępuje się rabat.

139-4-0

Gabinet gościnny

Nowa fabryka mydła i świec
SEWERYNA NEUMARK

Poleca swoje wyroby i sprzedaje takowe w domu P. Kamińskiego, Nowy Rynek obok składu aptecz: p. Lipińskiego.
 133-7-12

FABRYKA TYTONIU I PAPIEROSÓW
BRACI SZAPSZAŁ
 w Petersburgu.

Ma honor zawiadomić o wypuszczeniu nowych gatunków Papierosów, przygotowanych z wybornego tureckiego tytoniu. Papierosy te pod nazwą:
 1) Dubek Mursal,
 2) Balowe,
 w cenie rs. 1 za 100 sztuk, w paczkach po 10, 25 i 100 nadeszły do wszystkich znaczniejszych składów tabacznyczych w Warszawie.
 44-7-10

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 17 marca.

W eks le.	ZA	Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopełnione transakcyjne
			żądano	placono	
Berlin (164 1/2)	dł. ter. 2 d.	100 mr.	4	49 35	49 25 22 1/2 20 17 1/2
" " " " (164 1/2)	kr. ter. 2 d.	100 mr.	"	49 30	
Inne niem. miasta bank.	dł. ter. 2 d.	100 mr.	"	—	49 23 1/2
" " " " "	kr. ter. 2 d.	100 mr.	"	—	
London " " "	dł. ter. 3 m.	1 £.	3 1/2	10.04	39 90 95
" " " " "	kr. ter. 3 m.	1 £.	"	10.04	
Paryż	dł. ter. 10 d.	100 Fr.	3	—	—
" " " " "	kr. ter. 10 d.	100 Fr.	"	—	
Wiedeń (—)	dł. ter. 3 d.	100 flor.	4	40.05	—
" " " " " (138 1/2)	kr. ter. 3 d.	100 flor.	"	—	
Petersburg	dł. ter. 2 d.	100 rs.	6	83.10	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końcem giełdy		Akceje. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końcem giełdy	
			żąd. placono	żąd. placono				żądano placono	żądano placono
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4	—	—	—	Akceje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	—
" " " " male	4	—	—	—	" " W.-Byd. 500 r.	4	—	—	—
Dowody Kom. Cen. Likw.	—	—	—	—	" " " " 100 r.	4	—	—	—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	88.	88.30	—	" " Teres. 1000 r.	5	—	—	—
" " " " male	4	—	88.15	—	" " " " 100 r.	5	—	—	—
Ros. Poż. Wz. I em. 1000 r.	5	—	94.15	—	" " Fabr. Łódzkiej	5	—	—	—
" " " " 100 r.	5	—	94.15	—	" " Banku Handlowego	5	—	—	—
" " " " 50 r.	5	—	94.15	—	" " w Warszawie 250 r.	5	—	—	—
" " " " II, 1000 r.	5	—	94.15	—	" " War. Ban. Dys. 250 r.	5	—	—	—
" " " " 100 r.	5	—	94.15	—	" " Ban. H. w Łodzi 250 r.	5	—	—	—
" " " " III, 1000 r.	5	—	94.15	—	" " War. Tow. Ub. od ognia	5	—	—	—
" " " " 100 r.	5	—	94.15	—	" " z wypł. rs. 125 250 r.	5	—	—	—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	224.	—	—	" " War. Tow. F. Cukru 500	5	—	—	—
" " " " 1866 II em.	5	212.	—	—	" " Cukr. Dobrzel. 500 r.	5	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	" " Józefów 250 r.	5	—	—	—
" " " " II	5	—	—	—	" " Czersk 250 r.	5	—	—	—
" " " " III	5	—	—	—	" " Hermanów 250 r.	5	—	—	—
" " " " IV	5	—	—	—	" " Łyszkowic. 250 r.	5	—	—	—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5	—	—	—	" " Leonów 250 r.	5	—	—	—
" " z r. 1869 S. I lit. A.	5	—	100.30	—	" " Czestocice 250 r.	5	—	—	—
" " " " lit. B.	5	—	100.25	—	" " T. W. F. Stali 1000 r.	5	—	—	—
" " " " male	5	99 90 95	100.05	—	" " Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.	5	—	—	—
" " " " Ser. II lit. A.	5	—	—	—	" " Tow. Zakł. Metal. B.	5	—	—	—
" " " " lit. B.	5	—	—	—	" " Hantke w War. 1000 r.	5	—	—	—
" " " " male	5	—	—	—	" " Tow. Zakł. Górniczych	5	—	—	—
" " " " Ser. III lit. A.	5	—	99.80	—	" " Starachowickich 100 r.	5	—	—	—
" " " " lit. B.	5	—	99.75	—	" " Tow. War. Fab. Mach.	5	—	—	—
" " " " male	5	99.65	99.70	—	" " Narz. Rol. i Odł. 100 r.	5	—	—	—
" " " " Ser. IV lit. A.	5	—	—	—	" " Wars. T. Kop. węgla i	5	—	—	—
" " " " lit. B.	5	—	—	—	" " Zakł. Hutniczych 250 r.	5	—	—	—
" " " " male	5	—	—	—	" " Tow. Zakł. Prz. Baw.	5	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	96.	—	" " Tk. w Zawierciu 250 r.	5	—	—	—
" " " " II	5	—	94.50	—	" " Tow. Łaz. i Łazni 100 r.	5	—	—	—
" " " " III	5	—	93.50	—					
" " " " IV	5	—	93.10	—					
" " m. Łodzi, I	5	—	86.25	—					
" " " " II	5	—	85.	—					
" " " " III	5	—	83.60	—					
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—	—	—					

Na ulicy Zawadzkiej vis à vis domu Szejblera jest do wynajęcia zaraz
SKLEP
 wraz z 4 pokojami
 Blizsza wiadomość u Krusze i Ender.
 161-1-3

TEATR POLSKI.
 TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH
 pod dyrekcją
J. Puchniewskiego
 we Czwartek dnia 20 marca 1884 r.
 BENEFIS
 pani Majdrowiczowej.
JACUŚ
 Komedia w 4 aktach, przez Edwarda Lubowskiego.
 Początek o godz. 8-ej.

rodzaj	Początek przychodzące do Łodzi.		Początek odchodzące z Łodzi.	
	rodzaj ekspedycyji	godziny i minuty	rodzaj ekspedycyji	godziny i minuty
Sobota	listowa, list. pien. pos.	10 40 10 40 10 40 10 40	listowa, list. pien. pos.	10 40 10 40 10 40 10 40
Piątek	listowa, list. pien. pos.	10 40 10 40 10 40 10 40	listowa, list. pien. pos.	10 40 10 40 10 40 10 40
Czwartek	listowa, list. pien. pos.	10 40 10 40 10 40 10 40	listowa, list. pien. pos.	10 40 10 40 10 40 10 40
Środa	listowa, list. pien. pos.	10 40 10 40 10 40 10 40	listowa, list. pien. pos.	10 40 10 40 10 40 10 40
Wtorek	listowa, list. pien. pos.	10 40 10 40 10 40 10 40	listowa, list. pien. pos.	10 40 10 40 10 40 10 40
Poniedziałek	listowa, list. pien. pos.	10 40 10 40 10 40 10 40	listowa, list. pien. pos.	10 40 10 40 10 40 10 40
Niedziela	listowa, list. pien. pos.	10 40 10 40 10 40 10 40	listowa, list. pien. pos.	10 40 10 40 10 40 10 40